Nr. 257. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, środa 13 października 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. 2 Mk. Nadesłane 6 Mk. po kronice 8 Mk., w tekście 10 Mk. Drobne: wyraz 50 fen., tłustym drukiem podwójnie. Zamiejscowe o 50 proc. drożej, zagraniczne o 100 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

Przeciwko senatowi.

Do ludu pracującego miast i wsi.

Towarzysze i Towarzyszki, Obywatele!

Lud pracujący polski w wysiłkach i trudach buduje wielki gmach Rzeczypospolitej Ludowej. Zakończenie wojny winno być początkiem nowych szczęśliwych czasów, nawrotem do pokojowej wytężonej pracy dla dobra ludu, dla rozwoju jego praw. W tej właśnie chwili partye reakcyjne Sejmu Polskiego przygotowują **zamach na prawa ludu pracującego.**

Sejm obecnie pracuje nad konstytucyą dla Polski, t. j. nad podstawowemi ustawami państwa, które mają założyć fundamenta Rzeczypospolitej, które określą prawa obywateli, które ustanowią formę rządów polskich. Kto będzie rządził w Rzeczypospolitej? Cały lud polski na równych prawach, czy też bogaci i możni, kapitaliści, obszarnicy, paskarze i ich obrońcy?

Ta doniosła sprawa stoi na porządku dziennym Sejmu. Partye reakcyjne z narodową demokracyą na czele walczą o to, aby obok Sejmu Ludowego, wybranego przez wszystkich, stworzyć jeszcze Izbę drugą, **Senat**, któryby **kontrolował pracę Sejmu ludowego.**

Kto ma zasiadać w tym Senacie? Obok 70 posłów, przez Sejm wybranych — reprezentanci województw i rad miejskich, w większości swojej reakcyjni, biskupi w liczbie 5, pastorzy i rabini; adwokaci, profesorowie i sędziowie, członkowie Izby gospodarczej. W większości swej będą to ludzie, którzy są reprezentantami kapitału lub przynajmniej żyli się z klasami posiadającemi i będą wiernymi obrońcami ich interesów. I ci ludzie mają kontrolować Sejm ludowy! Jeśli im się nie spodoba jakaś ustawa sejmowa, musi ją Sejm ponownie rozpatrzeć, i tylko wówczas wejdzie w życie, jeśli Sejm ją przyjmie powtórnie już nie zwykłą większością, lecz 3/4 głosów.

Wiadomo wszakże, że najważniejsze ustawy ludowe uzyskiwały w Sejmie drobną zaledwie większość n. p. reforma rolna, większość zaledwie jednego głosu.

Czyli, że prawica sejmowa chce stworzyć **Izbę przywilejów**. Chce stworzyć **hamulec na reformy ludowe**. Chce ludowi polskiemu utrudnić, lub zgoła uniemożliwić legalne, demokratyczne zdobywanie reform.

Nie dość na tem. W ręce tego Senatu łącznie z Sejmem, chce złożyć prawica **wybór Naczelnika Państwa**, aby nie mógł być wybrany ten, kogo lud polski chce mieć naczelnikiem Rzeczypospolitej.

Ale i tego nie dość. W ręce swego przyszłego reakcyjnego Senatu prawica chce złożyć prawo **rozwiązywania Sejmu** przed upływem okresu ustawodawczego.

Czyli, że nie lud polski ma rządzić w **Polsce, lecz przywilej**. Ten przywilej będzie kontrolował ustawy sejmowe i hamował reformy. Ten przywilej będzie rozwiązywał Sejm, kiedy mu będzie potrzeba i będzie prawie nieograniczonym panem Rzeczypospolitej.

Ludu Polski, któryś w ciężkich walkach i znojach zdobywał niepodległość, a ostatnio z wysiłkiem nadludzkim bronił tej niepodległości czyś walczył dla przywileju, dla burżuazyi, dla **kapitalistów i obszarników**? Wiedz i, iż ciężary kończącej się wojny będziesz jeszcze znosić przez czas dłuższy, bo długi państwa są wielkie, bo kredyt utrudniony, bo część duża kraju zrujnowana. Czy **chcesz, aby te wszystkie ciężary Senat spychał znowu na twe barki?** Czy po wielkich cierpieniach wojennych, dla Polski Ludowej znoszonych, pozwolisz, aby ci na karku usiadł stary wróg domowy, stary wyzyskiwacz? Czy przywilej ma zniszczyć wielką zasadę demokracyi, wielką zasadę równości i zbudować sobie taką w Senacie fortecę, którą zniszczyć będzie niezmiernie trudno, gdyż na zmianę konstytucyi w myśl żądań prawicy — potrzebne będą aż dwie trzecie głosów Sejmu i Senatu? Czyż więc ten Senat 2/3 głosów zdecyduje się sam siebie pogrzebać?...

Co da Senat Polsce?

Przekreśli zasadę demokracyi — osłabi więc pozycyę Polski wśród demokracyi Zachodu, znakomicie zaś ułatwi agitacyę wrogów państwa, którzy wciąż dowodzą, że Polska jest nie ludową lecz "pańską". Tu jeszcze raz widzimy, jak dalece reakcya nasza jest prawdziwą sojuszniczką tych wrogów.

Osłabi spójnię wewnętrzną narodu, o której tyle prawi nasza reakcya, gdyż przyniesie powszechne rozgoryczenie i wznieci nowe wielkie walki wewnętrzne o demokracyę.

Wzbudzi zniechęcenie w sile zbrojnej Polski, której reakcya sejmowa za jej trudy i poświęcenie, za ratunek państwa, składa właśnie w momencie ostatecznego zwycięstwa — jako **dar reakcyi polskiej** — Izbę przywilejów, Izbę **walki o reakcyjnego Naczelnika Państwa.**

Utrudni normalny rozwój społeczny państwa, **zahamuje reformy niezbędne — rolne i robotnicze**; utrzyma stare przywileje i stare niesprawiedliwości.

A tem samem narazi Polskę w bliskiej przyszłości na ciężkie przesilenie wewnętrzne.

Czasy przywilejów, przewagi kapitału, panowanie obszarnictwa mijają. Ku nowym ideałom ku **Republice Socyalistycznej**, zmierza społeczeństwo nowożytne. Konstytucya demokratyczna jest tu jednym z etapów najważniejszych. I rozpaczliwe próby reakcyi obrócenia wstecz koła historyi, zostaną złamane bezlitośnie, narażając tylko niepotrzebnie kraj na wstrząsy wewnętrzne. Polska, jeśli chce być silną, bogatą i świetlą, musi stać się **demokracyą prawdziwą, Rzecząpospolitą Ludową.**

Do walki więc Towarzysze!

Do walki, ludu pracujący wsi i miast, o święte prawa ludowe, o równość, o sprawiedliwość; o demokracyę. Do walki z zamachem reakcyi, z prowokacyą, rzucaną polskiej klasie pracującej.

Głosowanie sejmowe w sprawie Senatu ma odbyć się w najbliższych dniach. Posłowie socyalistyczni spełnili swój obowiązek, walcząc z całych sił w Sejmie przeciwko nikczemnym planom prawicy sejmowej. Teraz kolej na głos ludu. Niech potężnie poprze akcyę swoich posłów. Niech pokaże, że za nami stoi cały lud pracujący. Niech wielkiemi demonstracyami udowodni, że w obronie demokracyi gotów jest stanąć przeciwko reakcyi, jak jeden mąż.

Lud pracujący, który zdobył i obronił Niepodległość Rzeczypospolitej, nie da się obrabować z należnych mu praw, w tej Rzeczypospolitej. Nie pozwoli sobie narzucić senackiej dyktatury stronnictw reakcyjnych.

Ręce precz!

Precz z Senatem! Precz z Izbą przywilejów!

Niech żyje demokracya polska!

Niech żyją rządy ludowe!

Za Związek Polskich Posłów Socyalistycznych Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) **Moraczewski**, prez.

(—) **Ziemięcki**, wicepr.

Sekretarze: **Czapiński i Niedziałkowski.**

Warszawa, 8. października 1920.

Litwini atakują dalej.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 11 października.

Patrole litewskie nie zważając na rozejm, kilkakrotnie przekraczały linię demarkacyjną. Do oddziałów naszych nadchodzi ludność z strony litewskiej z prośbą o obronę przed rabunkami grasujących band litewsko-bolszewickich.

Przy zajęciu Kojdanowa wzięliśmy 100 jeńców 27-mej dywizyi sowieckiej.

Na południowym froncie daje się zauważyć **większa koncentracya sił bolszewickich w okolicy Żmerynki**, z widocznym zamiarem ruszenia się na armię ukraińską z chwilą nastania rozejmu na froncie polskim.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab. Generalny.

Wiceprezydent Daszyński o zwycięstwie i pokoju.

KRAKÓW (Pat.). W niedzielę o godz. 10. rano odbyło się w Krakowie zgromadzenie ludowe, na którem p. wiceprezydent Daszyński jako poseł sejmowy złożył sprawozdanie, w którem powiedział między innymi: Obrona kraju przedstawiała w miesiącu sierpniu olbrzymie trudności, tak, że wiele ludzi skłonnych było w owych ciężkich tygodniach do rozpaczy i zupełnego zwątpienia w możliwość ratunku. Armia bolszewicka blizko półmiljonowa szła niewstrzymanym pochodem zwycięsko od Berezyny i Dniepr na Warszawę i Lwów. Wojska polskie cofały się od 2 miesięcy, wyczerpane i niemal bose, choć nierozbite, pod dowództwem generałów niezawsze czujnie spełniających swój obowiązek. Przy jazne państwa

FRANCYA I ANGLIA, NIE MOGŁY NAM PRZYJŚĆ Z POMOCĄ ANI JEDNYM ODDZIAŁEM WOJSKA.

Amunicya i broń zakupione przez nas, nie mogły w najcięższych dniach dostać się do Polski z powodu rozruchów i bojkotu w Gdańsku, zostającym pod władzą komisarza Towera.

WEWNĄTRZ ZAŚ PAŃSTWA ROZSZALAŁY SIĘ ORGJE OBELG I OSZCZERSTW POD ADRESEM NACZELNEGO WODZA I RZĄDU,

który każdą chwilę swojego trudu poświęcił obmyślaniu obrony. I już tworzono nawpół jawnie nowy rząd, już obmyślano dla tego rządu nową armję. Generał Dowbór Muśnicki, któremu Naczelny Wódz ofiarował dowództwo jednej armii, odmówił i podał się do dymisyi. Część prasy miotała przeciw rządowi zarzuty, z których żaden nie był niczem uzasadniony. Rozpacz oślepiła ludzi.

CIAŁA DYPLOMATYCZNE OPUŚCIŁY WARSZAWĘ

i przeniosły się do Poznania, oczekując zjawienia się tam rządu. Ludzie, zmuszeni, opuścili stolicę, oczekując w niej rozruchów komunistycznych, które miały niejako otworzyć bramy Warszawy czerwonej armji. A fala bolszewicka posuwała się aż do brzegów Wisły.

W takich to warunkach Józef Piłsudski wyruszył 13. sierpnia do Dęblina, aby,

ROZPOCZĄĆ OLBRZYMIĄ BITWĘ, KTÓREJ PLAN WYPRACOWAŁ SZTAB POLSKI POD JEGO KIEROWNICTWEM.

Na ostatniej przed wyjazdem naradzie ustalono, „silne nerwy Warszawy są częścią składową tego planu". Warszawa miała zachować spokój i karność, miała ściągnąć na siebie jak największej nieprzyjaciół, aby klęska armji czerwonej była ostateczną. Warszawa tę próbę wytrzymała. Bitwa olbrzymia skończyła się strasznym pogromem bolszewików. Rząd zdawał sobie w całej pełni sprawę z grozy położenia i nie ulakł się tej próby dziejowej, wiedział, że

GDYBY OPUŚCIŁ WARSZAWĘ NAWET W CHWILI NAJWIĘKSZEGO NIEBEZPIECZEŃSTWA, PRZESTAŁBY ISTNIEĆ.

Pewne sfery czekały tylko na tę chwilę. Polska i jej młoda niepodległość stoczyłyby się do przepaści.

Nie czas jeszcze odsłaniać momenty, które dowodziły, że

ŚWIAT CAŁY POGODZIŁ SIĘ Z UPADKIEM POLSKI,

a w pewnej części oczekiwał go z niecierpliwością. Europa odwróciła oczy od ginącego narodu, a dnia 15 sierpnia miała być Warszawa zdobyta. Data ta nikogo nie dziwiła. W prasie całego świata bez wyjątku dzień ten był upadkiem stolicy Polski. W Polsce zaś dzień ten był wigilją wspaniałego zwycięstwa armji polskiej.

Dzieje tych kilku okropnych tygodni powinny nauczyć Polaków, że

OPARCIE SIĘ O WŁASNE SIŁY, WIARA W SWOJE DOBRE PRAWA, MOGĄ DOKONAĆ I DOKONAŁY CUDU NAD WISŁĄ.

Uratowały naród. W tych dniach zwątpienia o Polsce tworzył rząd polski swój projekt pokoju.

Delegacja pokojowa do Mińska otrzymała instrukcje wypracowane w tych dniach od 10 do 13 sierpnia. Instrukcje te były podstawą do zawarcia pokoju w Rydze i uległy tylko drobnym, nieistotnym zmianom. Już to wskazuje, jak szczerze dążył rząd polski do pokoju i jak umiarkowane warunki tego pokoju stawiał.

ZWYCIĘSTWO SWOJE,

najpierw nad Wisłą, potem w krwawych bitwach nad Niemnem

ZAWDZIĘCZA POLSKA WYŁĄCZNIE WŁASNYM SIŁOM, TAK SAMO JAK I POKÓJ ZAWARTY W RYDZE.

Uproszona przez poprzedni rząd interwencja Anglji w Spaa została przez bolszewików odrzucona, a Anglja przyjęła tę rekuzę bolszewicką z niezmąconym spokojem. Doradzała nam tylko trzymania się linji lorda Curzona i projektu-warunków bolszewickich. Linja Curzona jest to linja ambarasu konferencji pokojowej w Paryżu. Nakreślona 8 grudnia 1919, bez żadnego głębszego umotywowania, nigdy przez nikogo nie przestrzegana, nie będąca żadną granicą ani linją etnograficzną, ani strategiczną, ani polityczną. Warunki zaś bolszewickie, zakomunikowane najpierw w Londynie, były warunkami, których Polska przyjąć nie mogła. Pozostawała walka o życie i pokój, walka Polski z Rosją sowiecką. Walkę tę wygraliśmy.

Stronnictwa polskie zaczęły jeszcze przed ostatecznem podpisaniem pokoju dyskusję, czy pokój w Rydze jest zwycięstwem federalistów, czy centralistów polskich. Dyskusję tę uważam za zbędną. Proces wyzwalania się narodów zwolnionych z pod jarzma caratu, nie skończył się, lecz dopiero się zaczął. Przyszłych losów tego procesu przepowiadać nie mam zamiaru; wierzę tylko głęboko, że

POLSKA WOBEC WSCHODU I JEGO WALK WYZWOLEŃCZYCH NIGDY OBOJĘTNĄ NIE ZOSTANIE.

Pokój w Rydze wzmacnia Polskę, otwiera jej olbrzymi wpływ na Wschód i wybrzeża Baltyku zarówno jak i wobec państw i ludów z nad Morza Czarnego.

ZASADA NIEPODLEGŁOŚCI BIAŁEJ RUSI I UKRAINY,

wyrażona w traktacie pokojowym, została przez Polskę uznana. Finlandja, Estonja i Łotwa uzyskały byt niepodległy. Litwa, ulegając złudzeniom bardzo niebezpiecznym, zwraca się przeciw Polsce z polityką imperjalistyczną, trudną do zrozumienia w danym układzie sił, lecz i tu szczera chęć Polski do sąsiedzkiej zgody, długowiekowa tej zgody tradycja, brak spornych interesów, doprowadzić muszą do polepszenia się stosunków wzajemnych. W ten sposób Polska wyszła z okręgu wojny światowej jako państwo niepodległe, zdolne do życia i do pracy pokojowej w rodzinie narodów Europy.

Po oswobodzeniu Wilna.

Konferencya min. Sapiehy z Naczelnikiem Państwa.

WARSZAWA, 11 październ. (Pat.). Dziś o godz. 11 rano minister spraw zagranicznych został przyjęty przez Naczelnika Państwa. Konferencya trwała dłuższy czas. Tematem jej była **sytuacya polityczna wynikająca z zajęcia Wilna przez wojska litewsko-białoruskie.**

Nowy rząd w Wilnie.

WARSZAWA, 11 październ. (Pat.). „Naród" podaje: W Wilnie utworzył się rząd miejscowy. W skład jego wchodzą Abramowicz, Skopa i Bobicki. Rząd wydał odezwę do ludności.

TYMCZASOWA KOMISYA RZĄDZĄCA LITWY ŚRODKOWEJ.

WARSZAWA 11. paźdz. (Pat.). Dziś 11. bm nadeszła do Warszawy następująca radiodepesza:

Do rządu Rzeczypospolitej Polskiej Dnia 8. bm. wojska składające się z mieszkańców ziem przeznaczonych rządowi kowieńskiemu na podstawie umowy litewsko-bolszewickiej z dnia 12. lipca b. r., przekroczyły linię bojową armii polskiej. Naczelne dowództwo nad wojskami temi objął gen. Żeligowski, a władzę cywilną sprawuje w porozumieniu z gen. Żeligowskim **Tymczasowa Komisya rządząca Litwy środkowej**, złożona z czynników miejscowych kierunków politycznych.

Ziemie stanowiącą Litwę środkową przyznano rządowi kowieńskiemu w myśl umowy z dnia 12. lipca i zostały one wbrew woli mieszkańców oddane temu rządowi przez Rosyę sowiecką. Ziemie te są zamieszkałe w przeważnej większości przez ludność polską i ciążą do okolicy polskiego Wilna. Od 2 lat pod sztandarami Rzeczypospolitej Polskiej tysiące ochotników tych ziem prowadziło walkę o wolność z najeźdźcą rosyjskim w szeregach armii polskiej. Byli oni jednocześnie przekonani, że bronią swoich własnych zagród rodzinnych i swego ojczystego Wilna. Dziś jednakże Polska skrępowana układami zawartymi z koalicyą państw zachodnich, nie może wypełnić zobowiązań przyjętych w odezwie Józefa Piłsudskiego z 21. kwietnia 1919.

Nie chcąc pozostać w kraju pod narzuconą im władzą bezprawną rządu kowieńskiego, współdziałającego z Rosyą sowiecką, żołnierze tych ziem na rozkaz gen. Żeligowskiego przekroczyli pomienioną wyżej linię bojową, wracając do swego rodzinnego kraju jako prawni gospodarze. Krok ten nie oznacza chyba prowadzenia wojny, z którymkolwiek ze sąsiadów, zdąża jedynie do rozwiązania losów kraju zgodnie z wolą ludności.

Powiadamiając o tem Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, Tymczasowa Komisya Rządząca Litwy środkowej prosi Rząd Rzplitej Polskiej o uznanie i respektowanie władz delegowanych przez komisyę na teren Litwy środkowej w części jej obsadzonej przez wojska polskie (w tem miejscu depesza skażona).

Tymczasowa komisya rządząca ufa głęboko, że Rzplita Polska poprze skutecznie sprawę samookreślenia ludności Litwy środkowej i pomoże przełamać trudności na drodze, sprawiedliwego rozwiązania tej sprawy.

Tymczasowa Kom. Rządząca Litwy środkowej proponuje rządowi Rzeczypospolitej Polskiej wskazanie czasu i miejsca spotkania się pełnomocników wojskowych obu stron celem szczegółowego omówienia powyższych spraw.

Dnia 9 października 1920.

Podpis: Łucyan Żeligowski, generał i dowódca.

Za Tymczasową Komisyę Rządzącą Litwy środkowej Witold Abramowicz, major Bobicki, Mieczysław Engiel, Teofil Szopa, Aleksander Gasztowt.

POWRÓT WITOSA I DASZYŃSKIEGO DO WARSZAWY.

WARSZAWA 11. paźdz. (Pat.). „Naród" podaje: Wiadomość o zajęciu Wilna, jak się dowiadujemy, całkowicie zaskoczyła rząd polski. Prezydent i wiceprezydent Rady ministrów opuścili Warszawę w sobotę, a przyjazd ich wyznaczony został na wtorek. Wobec zaszłych wypadków powrót został przyspieszony. Porządek posiedzenia Rady ministrów zostanie wobec tego zmieniony.

KRAKÓW 11. paźdz. (tel. wł.). Dziś o godz 7-mej przybył do Krakowa premier Witos. Na wiadomość o zajęciu Wilna premier Witos i wicepremier Daszyński natychmiast wyjechali z powrotem do Warszawy.

Przemówienie posła Moraczewskiego w Sejmie 8 bm.

Z świetnego przemówienia tow. Moraczewskiego, wygłoszonego w Sejmie 8. bm. podajemy ważniejsze części już to w cytacie, już to w streszczeniu:

„W chwili zaczęcia się rządów koalicyjnych rozpoczęły się najstraszniejsze ataki zwłaszcza z prawej strony. W momencie najkrytyczniejszych walk,

KIEDY ARMIA WYDOBYWAŁA WSZYSTKIE SIŁY, KIEDY WSZYSTKIE POBOJOWISKA ZLANE BYŁY KRWIĄ, ZACZĘŁY SIĘ ATAKI NA NACZELNEGO WODZA TEJ ARMII,

do którego każdy żołnierz powinien mieć ślepe zaufanie, bo inaczej armia się rozkłada. Gdyby nawet na czele armii w tej chwili stał człowiek nieodpowiedni... (Głos z prawicy: Gdyby..) Tak jest, bo to jest nieprawda, cała armia jest innego zdania. Zresztą co tu dużo gadać, po jego śmierci panowie będziecie mu pomniki stawiać. Byliśmy o(?)ej świadkami

ATAKÓW NA PREZYDENTA MINISTRÓW I NA WICEPREZYDENTA.

Ataki prawicy na rząd mają charakter czysto osobisty. Metoda stara jak świat. Powiada się, że Naczelnik Państwa jest ożeniony z żydówką. Na Daszyńskiego dawniej mówiono, że zjadł gruszkę na obiad za 20 koron, i w jego okręgu zwalczano go plakatami, na których widać było olbrzymią gruszkę i napis: Taką gruszkę jada codzień p. Daszyński za waszą krwawicę. Tu w tej izbie zarzucono, że kaczkę zjadł Daszyński. (Głos: Jego powinna kaczka zjeść). Powiadacie Daszyński ma 3 kamienice. On darował już te kamienice skarbowi państwa, tylko prosił, aby mu powiedziano gdzie one są zapisane, w jakim sądzie. Diamendowi zarzucono, że brał pieniądze od Morgenraua, Daszyńskiemu tak samo, jak Moraczewskiemu zarzucono, że posprzedawali części ziem polskich. Witosowi zarzuca się bo ja wiem co, może, że chodzi bez krawata.

Trudno jest doszukać się u was jakiegoś programu poza szkalowaniem ludzi i dlatego walka między nami jest nierówna.

Granice nasze zaczynają się ustalać. Traktat wersalski określił granice południowe i zachodnie.

ZOSTAJE WALKA O ŚLĄSK GÓRNY I CIESZYŃSKI.

(Głos: A Wilno?). Tak jest i o Wilno. Walka o Śląsk Cieszyński w znacznej mierze jest przegrana. Ale

NIEPOGODZIMY SIĘ NIGDY Z UTRATĄ OBSZARÓW POLSKICH

zamieszkałych przez rdzenną ludność polską. (Huczne brawa na wszystkich ławach). Nie sprzedał ich ani Moraczewski, ani Daszyński ale

UTRACILIŚMY JE NA PODSTAWIE UMOWY MIĘDZY P. GRABSKIM A BENESZEM.

Niepogodzimy się z tem nigdy i ze wszystkich sił dążyć będziemy do odzyskania go. (Brawa).

TO SAMO TYCZY SIĘ WILNA, W KTÓREM JEST 63 PROC. LUDNOŚCI POLSKIEJ I DO KTÓREGO NIKT INNY NIEMA PRAWA.

Cudzej ziemi nie chcemy, ale własnej nie oddamy. (Brawo).

Drugie zadanie rządu polega na zjednoczeniu wewnętrznem.

Będziemy musieli usuwać te ministerstwa dzielnicowe, które stoją na przeszkodzie jego spełnieniu.

Budowa ustroju jest trzeciem najważniejszem zadaniem rządu.

Rząd koalicyjny powstał wówczas, kiedy na Warszawę szły masy głodnych i obdartych bolszewików, którym powiedziano: "Nie macie chleba — chleb w Warszawie. Nie macie butów — buty w Warszawie". (Głos: Buty wywieziono do Mińska, żeby były dłużej).

ARMIA NASZA COFAŁA SIĘ W PANICE.

Szukacie przyczyn paniki? Takie momenty, jak nasze cofanie się z pod Grodna, przypominały najcięższe chwile istnienia Polski. Przed kilkudziesięciu kawalerzystami cofała się niraz cała dywizja. Jestem nietylko politykiem, ale i żołnierzem i bolało mnie to. Żołnierz od 6 lat trwa na wojnie, jest zmęczony i wyczerpany fizycznie i moralnie, a był skazany na życie z rabunku. Gdyby nie potrzebował rabować nie byłyby się rozluźniły węzły dyscypliny i nie byłby tak łatwo uległ panice. Ale zaopatrzenie armii w żywność niedomagało. Zgłaszane w Sejmie wnioski o sekwestrze odrzucano, a uchwał o dostarczaniu kontyngentu nie dotrzymywano. Tak, jak ongiś Sejm uchwalał, a szlachta nie dawała.

Bezwzględną większość w wojsku, bo z górą 80 proc., stanowią synowie chłopów i robotników. Nie widzieli oni wówczas w rządzie przedstawiciei tych dążeń i pragnień, które ożywiały ich otoczenie i tej klasy z której wyszli.

NIE KIJÓW BYŁ KLĘSKĄ, ALE ROZKŁAD W WOJSKU,

które cofało się w chwili najazdu, w chwili tworzenia rządu. Przed każdym z nas stanęło pytanie, jak ratować państwo. Była jedna droga — Rząd włościańsko-robotniczy. Ale wiedzieliśmy, że wy się na to nie zgodzicie. Wobec tego ponieśliśmy ofiarę i zdecydowaliśmy się na rząd koalicyjny — i na apel jego

W CIĄGU PÓŁTORA MIESIĄCA STANĘŁO ĆWIERĆ MILIONA SYNÓW CHŁOPSKICH, ROBOTNICZYCH I INTELIGENCYI.

Najazd został odparty. Genialny Wódz zużytkował żywiołowy ruch — ale panowie mówicie, że ten genialny wódz nazywał się Weygand, a ja mówię, że się nazywał Józef Piłsudski (na lewicy: niech żyje Józef Piłsudski). Czuję wielką wdzięczność do pana Weygand'a. Cudzoziemiec ofiarował nietylko swoje usługi, ale i życie. Ten Wódz jest dla nas wszystkich drogim bratem, zwłaszcza, że jest utalentowanym człowiekiem. Ale plan, który przedłożył nie został przyjęty, ani wykonany. O tem wie każdy oficer i każdy żołnierz w wojsku.

NIE PLAN WEYGAND'A ZOSTAŁ WYKONANY, ALE PLAN JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

A wykonał ten plan osobiście Piłsudski. Mam żal do Rządu i Min. spr. wojsk., że dotychczas nie wydano autentycznego przebiegu wypadków.

To, co się nazywa cudem nad Wisłą i cudem na Białej Rusi, to

ZOSTAŁO DOKONANE SILNĄ WOLĄ, WYTRWAŁOŚCIĄ I NIESŁYCHANĄ ODPORNOŚCIĄ NASZEGO ŻOŁNIERZA, UŻYTĄ PRZEZ ZNAKOMITEGO WODZA.

Rząd spełnił swoje pierwsze zadanie; drugiem był pokój.

Czy pokój będzie długotrwały? Jeżeli Polska nie naruszy traktatu, to żadna siła nie będzie mogła zmusić kogokolwiek w Rosyi do rzucenia się na Polskę. Dopóki w Rosyi żyje to pokolenie, które widziało wojnę, to pokój jest pewny.

WYNIKI POKOJU JEDNAK NAS NIE ZADAWALNIAJĄ.

Nam pokój przedstawiał się jako niepodległość narodów: ukraińskiego, białoruskiego i litewskiego (na prawicy: i wszystkich świętych) i federacya między tymi narodami. Ten plan nie został wykonany, i to się będzie mściło przez długie lata. Ale pokój musiał być zawarty. Naród nie był w stanie dłużej wojnę prowadzić.

Finnse nasze przedstawiają się wcale nie wesoło. Wydatki w ciągu roku wyniosą 64 miliardy. Na pokrycie tego w najlepszym razie uzyskamy 10 miliardów z podatków. Zostaje do pokrycia 54 miliardy. Pożyczka przymusowa da może 15 miliardów, pożyczka premiowa 5 miliardów, pożyczka polaków amerykańskich — 10 miliardów, razem 30 miliardów.

POZOSTANIE DEFICYT 24 MILIARDY,

które pokryje prasa drukarska, drukująca banknoty. Skarbowość nasza niema więc widoków na szybkie wydobycie się z niesłychanie trudnego położenia. Słyszymy ze strony p. Głąbińskiego ataki na skarb. Skarbowość od początku istnienia państwa polskiego jest w rękach ludzi z prawicy, pp.: Karpiński, Englich, Biliński; Grabski nie są ani lewicowcami, ani nie należą do grupy chłopskiej, siedzące po środku, tylko są ludźmi z prawicy.

Co do innych spraw życia wewnętrznego, to przedewszystkiem wspomnieć o tem należy, że

ZAPEWNE CZEKA NAS GŁÓD.

Trzeba się będzie uciec do sekwestru. Aby wydał on owoce, trzeba, żeby administracya była dobrą. Lewica Izby ma tysiąc razy więcej powodów wyrzekać na administracyę, niż prawica. Nie można tej administracyi stawiać zarzutów, pochodzących stąd, że ona jest jeszcze młoda i złożona z różnych pierwiastów, ale można zarzucić to, że chwyta się metody pokrywania swej nieumiejętności najgłupszym w świecie biurokratyzmem i to, że ta biurokracya administracyjna zawiodła nas w czasach najbardziej krytycznych.

Mówca kończy stwierdzeniem, że rząd koalicyjny spełnił swój obowiązek. Za to stronnictwo mówcy wyraża mu wdzięczność i będzie głosowało za wnioskiem J. Dębskiego, widzi jednak jasno niemożliwość urzędowania tego rządu nadal.

NOTA DO LIGI NARODÓW.

WARSZAWA 11. paźdz. (Pat.). "Naród" podaje: Jak słychać rząd wileński świeżo utworzony w Wilnie, rozesłał do mocarstw reprezentujących w Lidze narodów notę z zawiadomieniem o swojem powstaniu i o przyczynach, które doprowadziły do utworzenia tego rządu. Polskie ministerstwo spraw zagranicznych do chwili obecnej informacyi oficyalnych o tej nocie nie posiada.

Strejk kolejowy w Warszawie.

WARSZAWA. 11 paźdz. (Pat.) Dziś ze stacyi Warszawa nie odeszły pociągi z powodu zawieszenia czynności przez pracowników magazynów, parowozowych, którzy postawili żądania ekonomiczne, aby ich zaopatrzyć w żywność i odzież zimową. Pociągi do Warszawy przychodzą.

O ile wiadomo, ruch strejkowy ograniczył się tylko do Warszawy. W ministerstwie panuje mniemanie, że porozumienie będzie jeszcze dziś osiągnięte. Na kolejach wyjazdowych odbywa się ruch normalny.

Z ostatniej chwili.

KRAKÓW 12. paźdz. (tel. wł.). Telefonują nam z Krakowa o g. 3. Endecyą nam, że nadeszła tam wiadomość z Warszawy iż "Naród" wydał osobny dodatek donoszący o podpisaniu preliminaryów pokojowych w Rydze. Bliższych szczegółów brak.

Nowiny z dnia.

Lwów, 12 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Sroda 13 października o godz. 7 wieczordm „Ponad śnieg" dramat.

Czwartek 14 października o godz. 7 wieczorem „Palestrant", operetka.

Piątek 15 października o godz. 7 wieczorem W 103 rocznicę zgonu T. Kościuszki „Kościuszko pod Racławicami".

Sobota 16 października o godz. 3·30 popoł. „Królowa Jadwiga", dramat po raz IV-ty.

Sobota 16 października o godz. 7-mej wieczór „Palestrant", operetka.

Niedziela 17 października o godz. 3·30 popoł. „Pomysł Panny Franciszki", komedya.

Niedziela 17 października o godz. 7 wieczór „Aida", opera.

Poniedziałek 18 października o godz. 7 wieczór „Palestrant", operetka.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

REPERTUAR teatru art. lit. „Bagatela" Rejtana 3. Jeszcze ostatnie 3 dni „Budienny idzie" z udziałem całego zespołu „Bagateli". W czwartek premiera. Bilety u Seyfartha Akademicka 6.

POMNIK LOTNIKA KAPITANA BASTYRA. Wczoraj pod przewodnictwem wiceprez. Stahla odbyło się posiedzenie komitetu ku uczczeniu nieodżałowanej pamięci lotnika kap. Bastyra i przyjęto projekt pomnika wykonany przez inż. Wiktora. Pomnik ten pomyślany w formie kolumny Cecorskiej stanie na miejscu tragicznego zgonu kapt. Bastyra, to jest w okolicy Parku lotniczego a dworca kolejowego.

TEODOROWICZ ADAM, inżynier-chemik, dyrektor gazowni miejskiej, prezes Związku gazowników polskich, liczący lat 56 zmarł ub. niedzieli z powodu długiej choroby. Zmarły dla swej wiedzy fachowej był ceniony nie tylko w kraju, lecz i zagranicą. Poza swą obowiązkową pracą wydał wiele prac naukowych teoretycznych w dziedzinie swego zawodu. Obowiązki swe spełniał sumiennie, jako zwierzchnik cieszył się sympatyą wszystkich funkcyonaryuszy, to też śmierć jego przyniosła miastu i społeczeństwu dotkliwą stratę.

Cześć jego pamięci!

ZBIÓRKA DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. W przeciągu trzech miesięcy zebrano we Lwowie na ten cel około 16 milionów marek, w Warszawie 22 miliony, a w Krakowie tylko około 2 miliony marek.

KOMISYA OBYWATELSKA DZIELNICY VI. powołana do zbierania jednorazowych danin na potrzeby Wojska Polskiego zawiadamia P. T. właścicieli domów tej dzielnicy, ażeby stosownie do otrzymanego pouczenia zebrane od swych lokatorów daniny, składali w VI komisaryacie w godzinach urzędowych, gdzie powołana komisya odbierać je będzie za pokwitowaniem.

Uprasza się o pośpiech w tej zbiórce.

CHOROBY ZAKAŹNE W POBLISKICH GMINACH. Starostwa sąsiednie stwierdziły tyfus plamisty (pow. rudecki) w Ostrowie, (p. gródecki) w Vorderbergu, tyfus brzuszny (p. lwowski) w Zniesieniu, (p. rudecki), w Rozdziałowicach (p. (p. gródecki) w Gródku Jagiell. czerwonkę (p. lwowski), w Białohorszczy, Glinnie, Kleparowie, Popielanach; Szczercu; Wulce hamuleckiej, i Zniesieniu, (p. rudecki) w Beńkowej Wiszni, w Chłopczycach, Czaikowicach; Koniuszkach siem., Komarnie, Laszkach zawiazanych, Pohorcach, Podzwierzyńcu; Rudkach; Tuligłowach i Zagórze, (p. gródecki) w Gródku Jag. Hartfeld i Małkowicach.

Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu, a przy tyfusie plamistym nie wpuszczać nikogo do mieszkania (kuchni) z obawy przed robactwem. (wszy w ubraniu).

ZE ŚWIATKA AUTOMOBILOWEGO. Ostatnio samochód ciężarowy w ul. Zamarstynowskiej potrącił 12-letniego Józefa Puchałę. Ciężko rannego na twarzy zaopatrzyło Pogotowie ratunkowe.

Jak informują, samochód, który śmiertelnie przejechał em. starostę Zawadzkiego był kierowany przez amatorów nieuprawnionych do jazdy, z których dwóch zamknięto do więzienia.

W Krakowie również jest rozwydrzenie samochodowe nie mniejsze jak u nas.

Onegdaj samochód w szalonym pędzie najechał na powóz i śmiertelnie poranił rotm. 8 p. ułanów Wolferta oraz jego żonę. Pozatem zabił konia i sam uległ zniszczeniu. Panowie kierujący samochodem byli pijani.

POMYSŁOWY OSZUST i ZŁODZIEJ. Władysław Dudziński, pluton z oddziału Abrahama przyszedł onegdaj do p. Stefanii Neumanowej, żony inżyniera, zam. przy ul. Ponińskiego l. 11 i powiadomił ją, że mąż jej jest ranny w nogę i leży w szpitalu w Tarnopolu. Następnie by odpocząć pozostał w mieszkaniu, zaś N. wyszła do miasta. Po pewnym czasie Dudziński również udał się do miasta, informując służącą, że wróci wkrótce. Po jego odejściu skonstatowano rozbicie kufra w pokoju i brak rzeczy 30.000 marek. P. Neumanowa udawszy się do Tarnopola nie znalazła męża i okazało się, że całą tę hjstoryę D. sfingował, by popełnić kradzież. Policya obecnie poszukuje pomysłowego ptaszka.

KRONIKA WYPADKÓW. Michał Chrebeńko, liczący lat 13, syn zarobnika, bawiąc się patronem w ul. Króla Leszczyńskiego podczas eksplozyi odniósł ranę w lewą rękę.

W okolicy Gabryelówki ulicznicy nałożyli żarzące się węgle do puszki z konserwy a do żaru włożyli patron. Tak skonstruowaną za bawkę dali do ręki 7-letniemu Antoniemu Kaliszakowi. W czasie eksplozyi K. odniósł ranę w prawą rękę.

W realności przy ul. Piekarskiej pod l. 16, pies niejakiego Bajera pokąsał dotkliwie w lewą rękę 13-letniego Jana Rafalskiego.

NIEUDAŁA KRADZIEŻ. Z konsumu Bratniej pomocy Techników, mieszczącego się w budynku Politechniki, skradziono nocą 12 kg. skóry na wierzchni bucików, wartości 30.000 Mk.

Wczoraj na ulicy przytrzymano jedn. sierżanta Stanisława Kubkę i jedn. szer. Stan. Bielocha, karanych za kradzieże, którzy nieśli w plecakach skórę, którą jak twierdzili kupili w Kamionce strumiłowej. Kierownik konsumu technik Tadeusz Załudzki poznał na inspekcyi policyi tę skórę jako skradzioną w konsumie, poczem obaj przyznali się do kradzieży. Następnie świadkowie agnoskowali obu jako sprawców kradzieży prześcieradeł w sypialniach aspirantów kolej. przy ul. Krasickich. Wobec tego złodziei osadzono w aresztach policyjnych.

WŁAMANIA i KRADZIEŻE, P. S. Meisterowi skradziono z mieszkania przy ul. Kaźmierzowskiej l. 39 rzeczy, wart. 5.400 Mk.

P. Annie Sussmanowej w czasie sprzątania w mieszkaniu przy ul. Mochaackiego l. 11. skradziono brylantowe kulczyki, wart. 8.000 Mk.

P. Marya Kropiowska, wyjeżdżając ze Lwowa maszynę do pisania wart. 20.000 Mk. schowała do piwnicy. Ostatnio wróciwszy do Lwowa spostrzegła brak jej, mimo, że zamki były nienaruszone.

W wozie tramwajowym K. D. skradziono p. Hermanowi Inkesowi portfel z 2.000 markami.

P. Annie Waszczakowej skradziono z mieszkania przy ul. Śnieżnej l. 6 garderobę, wart. 10.000 Mk.

Różne.

HOHENZOLLERNOWIE PRÓŻNUJĄ. Wilhelm były cesarz niemiecki, niedawno wywijając toporem, którym rąbał drzewo w parku zamkowym, gdzie jest internowany, pokazywał swejemu przyjacielowi jak będzie ścinał głowy gdy powróci do panowania. Ostatnio odkryto kontrabandę z Holandyi do Niemiec 2 milionów karabinów, którą to broń pozostawiły internowane tam podczas wojny niemieckie wojska. Jeden z książąt i kilku wojskowych niemieckich są wmieszani w tą aferę, oraz jeden z Hohenzollernów, który prawdopodobnie został aresztowany.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

†

Leon Korwin Mikucki

długoletni Dyr. akc. Karpak. galic Tow. naftow., Członek Rady nadzor. tegoż Tow., Wiceprezes Izby Pracodawców w Borysławiu, Członek kraj. Tow. naftowego i t. d.

przeżywszy lat 53, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 8. października 1920 w Krakowie.

Wprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w niedzielę dnia 10. b. m. o godz. 4-tej popoł., na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów zmarłego i znajomych.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 11-go b. m. o godz. 10·30 rano w kościele OO. Kapucynów. 1263—1

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Maurycy Salzberg

przemysłowiec,

przeżywszy lat 47, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 10. października 1920.

W głębokim smutku pogrążona wdowa z synem, rodzice i rodzeństwo zmarłego, zapraszają na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia 12. października 1920 o godz. 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Kopernika l. 12.

Lwów, w październiku 1920. 1262

Jaką ma być konstytucya?

Przeciw senatowi!

Warszawska Rada Del. Robotniczych odbyła w czwartek posiedzenie, na którem w sprawie konstytucyi powzięła nast. uchwały:

Warszawska Rada Robotnicza po wysłuchaniu sprawozdania peselskiego w sprawie projektu konstytucyi polskiej, nad którym obraduje obecnie Sejm polski, stwierdza, że uchwalenie drugiej izby (senatu) według projektu większości byłoby sponiewieraniem idei demokratycznej i prowokacyą, skierowaną pod adresem klasy robotniczej Polski; byłoby krzywdą dla ludu—żołnierza walczącego o niepodległości republiki ludowej polskiej; stałoby się ułatwieniem dla agitacyi bolszewickiej, wymyślającej na Polskę "pańską" i niewątpliwie osłabiłoby spójnię wewnętrzną narodu.

Senat według projektu komisyjnego, jest jawną izbą przywilejów, hamulcem reform społecznych i reformy rolnej, przeszkodą dla rozwoju i zwycięstwa klas pracujących.

Wobec tego Rada Robotnicza przestrzega prawicę sejmową przed uchwaleniem zaprowadzenia senatu i oświadcza, że zorganizowana klasa robotnicza użyje wszelkich środków celem unicestwienia wszelkich zamachów na konsekwentną demokracyę polską, na zasadę ludowładztwa.

Rada Robotnicza uważając, iż zdobycie konstytucyi demokratycznej jest jednym z ważnych etapów w walce klasowej o Republikę socyalistyczną, poleca posłom soc. użyć wszelkich środków celem obrony:

jednoizbowości,
wyboru prezydenta przez lud (elektorów),
referendum i ustawodawczej inicyatywy ludowej,
Izby pracy,
oddzielenie kościoła od państwa,
świeckiej szkoły,

oraz innych poprawek P. P. S. do projektu konstytucyi.

Rada del. poleca K. W. przeprowadzenie akcyi przeciw dwuizbowości, zgodnie ze wskazówkami C. K. W. P. P. S: z tem że K:W: zwróci się o współpracę i pomoc w akcyi do Komisyi Centralnej w Krakowie.

—•••—

Popis ochotn, straży ogniowych.

W ub. niedzielę popołudniu, w koszarach miejskiej straży pożarnej, odbył się popis ochotniczej straży ogniowej „Sokół“ liczącej członków 24, oraz Ochotn. straży ogn. kolejowej liczącej 16 członków.

Jako goście jawili się prez. Neuman, radny miejski i naczelnik Och. straży ogn. kolej. tow. Marecki, prezes tej straży rad. Gajczak, rad. Włodzimirski, Weich, zast. kier. Miejskiej straży pożar. Szpaczyński, weterani straży ogniowej, oraz mnostwo gości z miasta.

Ochotnicy wykonali wszystkie ćwiczenia sprawnie i pięknie, efekt największy wzbudził p. Feliks Fruchs, który wraz z dzieckiem spuścił się po linewce z dachu trzypiętrowego budynku.

Po ćwiczeniach, które trwały około dwóch godzin, po przemówieniu prez. Neumann rozdał krzyże pamiątkowe, jako wspomnienie chwili pamiętnego wybuchu amunicyi i pożaru na dworcu kolejowym w marcu z. roku, w którym to czasie nagrodzeni gasili ogień z narażeniem własnego życia. Nagrodzeni zostali: Zygmunt Hałatowicz, Aleksander Wytrykusz, Kazimierz Kaiser, Ernest Centner, Jakób Rapp, Franciszek Helsing, Kazimierz Tadler, Józef Schmid, Antoni Fuhrman i Filip Fruchs.

Po rozdaniu tych odznaczeń rad. Marecki wzniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, który zebrani z zapałem trzykrotnie powtórzyli. Po okrzykach na cześć armii, oraz prezydyum miasta muzyka zagrała tusz, a następnie hymn narodowy. Pocztem ochotnicy przedefilowali przed gośćmi i okrążyli plac Strzelecki.

Podczas popisu przygrywała muzyka kolejowa, pod batutą inż. kolej Maliczki. Zbiórka dla żołnierza na froncie po obliczeniu wykazała ponad 700 marek.

Następnie część gości udała się do lokalu Ochotniczej straży ogniowej przy ul. Ormiańskiej, gdzie przybyli omawiali projekty zamierzone dla rozwoju i dobra tego zrzeszenia.

—•••—

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ I ZARZĄDÓW WSZYSTKICH ORGANIZACYI ZAWODOWYCH odbędzie się w czwartek o godz. 7 wieczór. Na porządku dziennym: Walka o demokratyczną konstytucyę.

Wszystkie organizacye robotnicze nich wyszlą swoich reprezentantów!

KOMITET OŚWIATOWY P. P. S. uchwalił na posiedzeniu dnia 2. października, ustalenie kaucyi na 30 marek, abonament miesięczny wynosi 6 marek.

Biblioteka będzie odtąd otwarta przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p. we wtorki i czwartki od godz. 7 — 8 wieczorem.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie mężów zaufania warsztatów wojskowych, cywilnych, i warsztatów prywatnych odbywać się będą wspólnie każdego tygodnia we wtorek o godz. 6. wieczorem.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH — "ZGODA" we Lwowie, ul. Piesza l. 2. Z dniem 15. października rozpoczyna się kurs lekcyi tańców. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 6 — 8 wieczorem.

ORGANIZACYA ZGR. TOW. PIEKARZY we Lwowie, Rynek l. 29 I. p. Z dniem 15. października rozpoczyna się kurs lekcyi tańców. Wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 6-tej do 8-mej wiecz.

KONC. SZKOŁA MUZYCZNA S. KASPAREK (ul. Kochanowskiego l. 4) przyjmuje wpisy do klasy skrzypcowej prof. W. Magierowskiego i do szkółki dla dzieci od lat 5-ciu (codziennie od godz. 11—1) pod kierunkiem prof. J. Mierzeckiej. Wpisy codziennie od 12—2.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY SZEWSCY w środę 13 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się poufne zebranie w sprawie bardzo ważnej w lokalu Rynek 8.

25 MAREK kosztuje pomieszczenie adresu w "Kalendarzu ludowym" na r. 1921 w formie jak zeszłego roku. Zwraca się przeto uwagę P. T. adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. by raczyli nadsyłać swe adresy równocześnie z należytością pod adresem: Lud. Tow. Wydawnicze, Lwów;

—•••—

Wicepr. Daszyński w Krakowie.

KRAKÓW. 11 paźdz. (Pat.) Wicepr. Daszyński przyjechał w towarzystwie szefa sekcyi Studzińskiego i sekr. Otwinowskiego w niedzielę o godz. 9 rano powitany na dworcu przez władze cywilne, wojskowe i delegacye robotnicze z tow. Bobrowskim na czele. Po powitaniu i przemówieniu tow. Bobrowskiego na dworcu tow. Wiceprezydent udał się do swego mieszkania witany owacyjnie przez robotników, którzy wyprzęgli konie z jego powozu i w towarzystwie 3 muzyk odprowadzili go do domu.

Tegoż dnia wieczorem tow. wicepr. min. był w teatrze Słowackiego na przedstawieniu tragedyi Eumenesa. Po pierwszym akcie dyrektor teatru Trzciński przemówieniem powitał go jako reprezentanta rządu, który spełnił wielkie zadanie ukończenia zwycięskiej wojny i zawarcia pokoju. Potem orkiestra odegrała „Jeszcze Polska“, a publiczność żywo oklaskiwała tow. wicepr. Następnie powitał p. Trzciński zgromadzone w loży prezydenta miasta grono Belgijczyków, którzy jako członkowie Czerw. Krzyża przybyli z dwoma sanitarnymi pociągami przeznaczonymi dla armii polskiej. Gości belgijskich witała rozentuzyazmowana publiczność, która stojąc wysłuchała narodowego hymnu belgijskiego.

Od godziny 11 rano tow. wicepr. udzielał audyencyi w gmachu starostwa. Zjawili się reprezentanci wszystkich władz i organizacyi społecznych.

—•••—

Wiadomości wojskowe.

Generał broni Józef Haller uwolniony został ze stanowiska przewodniczącego oficerskiego trybunału orzekającego, a na jego miejsce mianowany został gen. por. Józef Leśniewski, b. minister spraw wojskowych.

Gen. p. por. Mieczysław Norwid-Neugebauer mianowany został drugim zastępcą szefa sztabu generalnego i głównym kwatermistrzem.

Gen. ppor. Stanisław Haller mianowany został gen. porucznikiem, zaś podpuł. Włodzimierz Ostoja Zagórski szef sztabu I-ej armii pułkownikiem.

Ppłk. szt. gen. Bolesław Wieniawa Długoszowski mianowany został adjutantem generalnym Naczelnego Wodza.

—•••—

Manifestacye z powodu zajęcia Wilna.

Wiadomość o zajęciu Wilna wywołała w wielu miastach Polski entuzyazm. We Lwowie odbyła się w niedzielę w południe samorzutnie manifestacya, pod pomnikiem Mickiewicza wygłoszono mowy. Na ulicach Lublina przyszło do wielkich manifestacyi na cześć Litwy i Polski. W Krakowie, Piotrkowie, Łodzi i innych miastach powitano wieść o zajęciu Wilna radośnie.

—•••—

SPRAWA UREGULOWANIA FINANSÓW EUROPEJSKICH.

PARYŻ. (Pat.) (Havas). 10. października. Odbywająca się w ostatnich czasach wymiana not między Francyą i Anglią w sprawie zwołania konferencyi finansowej do Genewy, przykuwa uwagę całej prasy paryskiej. Według informacyi "Matina", Anglia chce zwołać konferencyę generalną z udziałem naczelników rządów i ekspertów finansowych dla uregulowania wszystkich spraw finansowych. Natomiast Francya żąda, aby w naradach w niczem nie odstępować od metod dotychczasowych, a w pierwszym rzędzie załatwienia odszkodowań należnych Francyi od Niemiec. Francya uważa też, że komisya odszkodowań jest zupełnie niezdolną do rozwiązywania wszystkich znajdujących się w Europie spraw finansowych i że wobec tego zwołanie konferencyi generalnej, jakiej pragnie Anglia, jest zbyteczne. Ostatecznie możnaby ją zwołać, ale w czasie znacznie późniejszym.

—o—

List z Wiednia.

Wiedeń, 3. października.

Mała Austrya, niejeszczęny twór wersalskiego traktatu, żyjąca wyłącznie z kredytów udzielanych przez koalicyę, mająca u boku swego niebezpiecznych sąsiadów, których polityka zdąża do przywrócenia dawnej habsburskiej monarchii, — musi siłą rzeczy na pierwszy plan platformy wyborczej swoich partyi — postawić nie sprawy polityki wewnętrznej, — ale stokroć dla niej ważniejszej — polityki zagranicznej.

Nic więc dziwnego, że pod hasłem takiej lub innej zagranicznej polityki stają do walki wyborczej polityczne partye. Najbardziej konsekwentną i prostolinijną politykę zagraniczną prowadzi austr. socyalna demokracya. Od pierwszej chwili przewrotu, od owych pamiętnych dni listopada 1918 r., głoszą socyaliści konieczność przyłączenia się do Niemiec. Narodowy i społeczny interes nakazywał im złączyć się z resztą niemieckiego społeczeństwa, które dałoby im możność gospodarczej odbudowy i twórczej klasowej walki. Dla pełnej żywotnych sił partyi socyalistycznej, drobna Austrya nie tylko nie dawała pola do rozwinięcia pełnego swej energii, ale wprost uniemożliwiała dzięki niewolniczej zależności od kapitalistycznej zagranicy wszelką rewolucyjną, socyalistyczną działalność.

Inaczej klrykali. Byli oni zawsze główną podporą tronu Habsburgów i tęskno im za powrotem dawnego pana. Otwarcie i skrycie spiskuje ta partya przeciw republice; zwalczając równocześnie myśl połączenia się z Niemcami, któraby raz na zawsze uniemożliwiła powrót dawnej dynastyi. W tym celu poszukano — sprzymierzeńców za granicą na Zachodzie — we Francyi — gdzie zapewniano, że połączenia pragną tylko socyaliści — a nie lud cały —, i znaleziono też kontakt z arcychrześcijańskim sąsiadem na Wschodzie.

Tu na Węgrzech, w kraju białego terroru, kryjącego się pod obłudną maską chrześcijaństwa, znaleziono pokrewne dusze i dążenia.

Zbliżenie się nie było czysto teoretyczne. I ta historya traci charakter ogólny a staje się sensacyą dnia. Oto na parę tygodni przed wyborami rozpoczyna "Arbeiter Zeitung" — dzień w dzień przynosić tajne akta z archiwum wiedeńskiej ambasady. węg. Z początku całkiem niewinne, niepozorne, niewiele mówiące. Kiedy amb. zmuszona jest potwierdzić prawdziwość znalezionych dokumentów i podpisów na nich umieszczonych, wychodzi "A. Z." z grubszym, cokolwiek kalibrem.

Mała afera zamieniła się w wielki skandal. Oto centralny organ chrześc. społ. "Reichpost" miała otrzymać tytułem wsparcia, dwa miliony od rządu Horty'ego. I nie mija dzień bez nowego odkrycia. Wielka część prasy wiedeńskiej i najwybitniejsi przywódcy chrz. społ. są skompromitowani. Z drżeniem oczekuje przeciwny obóz nowych numerów arbeiterki, nowych "odkryć". Chrześcijańsko- społ., pewni aż do rozpoczęcia tej prasowej kampanii zwycięstwa przy wyborach, tracą głowę, prasa ich popada w coraz dalej idące sprzeczności, brnie coraz głębiej w zastawioną pułapkę.

Na zakończenie, zamienia się ostatnie posiedzenie zgromadzenia narodowego, w druzgocący sąd nad klerykalnymi zdrajcami. Fr. Adler i Otto Bauer, na podstawie dokumentów wykazują, że tajne sprawozdania komisyi dla spraw zagranicznych, dostawały się za pośrednictwem klerykałów w ręce rządu Horty'ego, że posłowie i przywódcy stronnictwa chrześc. społ. zdradzali państwo z jego najcięższym wrogiem. Socyaliści wygrali przed wyborami potężny atut. Zdemaskowali partyę przed ludem, i oddali sąd nad nią wyborcom. Są też pełni nadziei, że sąd będzie sprawiedliwy.

O. S.

DLA RATOWANIA JEŃCÓW NA SYBERYI.

PARYŻ. (Pat.) (Havas). 10. października. Ze Sztokholmu donoszą, że w najbliższych dniach odjeżdża stamtąd na Syberyę jeden transport z przedmiotami dla niesienia doraźnej pomocy jeńcom znajdującym się na Syberyi. Przygotowany on z s a staraniem szwedzkiego Towarzystwa niesienia pomocy jeńcom, jest wystarczającym dla 11.000 ludzi, a wartość jego wynosi 14.000 ft. ster. Drugi transport odjedzie ze Sztokholmu z końcem b. m.

Sprawy kolejowe.

Z OBRAD SEJMOWEJ KOMISYI KOMUNIKACYJNEJ.

Komisya komunikacyjna po wysłuchaniu sprawozdania ministra kolei Bartla, uchwaliła na wniosek tow. posła Hausnera:

1) Komisya przyjmuje sprawozdanie ministra komunikacyi do wiadomości, wyrażając równocześnie podziękowanie całemu kolejnictwu za chlubne spełnianie swych obowiązków w krytycznym dla państwa czasie.

2) Komisya wzywa ministra do jaknajśpieszniejszego uregulowania stosunków służbowych przez wprowadzenie w życie pragmatyki służbowej, kas chorych, ubezpieczenia od wypadków i ubezpieczenia na starość.

3) Komisya wzywa ministra, aby przy wprowadzeniu w życie ustawy sejmowej, regulującej pobory kolejarzy, ustalił mnożnik, odpowiednio do cen targowych artykułów spożywczych.

4) Komisya wzywa ministra, aby przez przyśpieszenie prac systemizacyjnych, dążył do wyrównania nierównomiernej dotychczas obsady personalem w poszczególnych dyrekcyach.

5) Odnośnie do polityki taryfowej uważa komisya, że jakkolwiek podniesienie taryf przewozowych uzasadnione jest spadkiem naszej waluty, to z drugiej strony zwraca uwagę, że nadmierne nadużycie tej polityki może boleśnie odbić się na gospodarce krajowej.

Belgijskie pociągi sanitarne

KRAKÓW, 10 października (Pat.). Dziś przybyły tu dwa pociągi sanitarne belgijskie ofiarowane Polsce. Przybyłych Belgów powitało na dworcu prezydyum miasta i prezydyum Czerwonego Krzyża. W ciągu dnia goście zwiedzali miasto. W poniedziałek rano pociągi odjeżdżają do Warszawy.

Podpisujcie Polską Pożyczkę państ.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 04

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

A pan się broni przed nazwaniem się po imieniu... zarumienił się pan jak dzieweczynka. Wie pan co? Mam dobrą, suchą kiełbasę i wódkę. Wyobrazimy sobie, że siedzimy w średniowiecznym klasztorze, dwaj mnisi o błyszczących policzkach i wydętych brzuszkach. Ceła o murach, przez które nie przeniknie krzyk trwogi świata... trzaskające bierwiona... czerwonordzawe refleksy... zapach foljałów, pobożności i ciszy. Na stole wino w kubkach... Ciemno-złote wino, pachnące słonecznymi wzgórzami Nadrenji, nasycone rozkoszą błękitnego nieba i sokami z łona gleby i czarem z baśniowego państwa krasnoludków... Wino miłości mądrości i bajki. Pan rozłoży „Remedia Amoris" Owidjusza i czyta przy kaganku — jaką śliczną tęczą migocą inicjały — ja pomrukuję z zadowolenia a od czasu do czasu wybuchamy obaj lubieżnym rechotem, od którego krwią nabiegają tłuste fałdy policzków i trzęsą się brzuchy...

Wydobył z kredensu flaszkę i kieliszki i nalawszy, trącił się z Brońskim.

— Czy pan uwierzy, że od pewnego czasu w ten sposób przepędzam wieczory? Są to najpiękniejsze chwile z całego dnia. Piję powoli, kieliszek za kieliszkiem, z premedytacją doprowadzając się do stanu podniecenia. To nie jest oszołomienie; przeciwnie, myśli stają się zwolna coraz przenikliwsze, lotniejsze, czucia intenzywniejsze. Mdłą nudę samotności zaczynają przetykać tęczowe pasma. Gorycz tęsknoty roztapia się w pogodnej, miękkiej melancholji. Nachodzą mnie wizje szczęścia i mimo, że wiem o ich złudnej trwałości, wierzę w nie jak w rzeczywistość i obcuję wśród nich jak się obcuje we śnie ze zjawami. Czegóż mi więcej trzeba... a raczej co mogę mieć innego? Życie jest snem... dlaczego sen nie może być życiem?

— Przemieniliśmy role — zauważył Bylecki.

— Teraz pan stawia na marzenie, podczas gdy ja wycofałem się już z tej zabawy i operuję mniej więcej trzeźwymi pojęciami.

— Niech djabli wezmą wszelkie określenia, suppozycje, hypotezy, teorje! Nagi fakt wbija się kolcem w piersi i tkwi tam szaleństwem męczarni. To jest jedyna prawda... koło niego drgają przekrwione trzewia istnienia i obłęd bolu chwyta ciało, świdruje w mózgu. Jestem całym światem... poza mną niema nic, nic.. rozumie pan?.. niema zgoła nic! Gdy cierpię, nie chcę o niczym wiedzieć; pancerzem stężałej ropy zasklepione serce nie czuje nic poza swą torturą, która się w nim pali. Mam wtedy śmiech nienawistnej wzgardy dla przynoszących mi limonjadkę pięknych idej, maści mądrych przykazań, chcących zasypywać ranę proszkiem, spreparowanym według recept naukowych. Do piekła z nimi i z lekarzami dusz!... to chciałem powiedzieć

Miał ceglaste wypieki na policzkach, pod żółtawymi wiechetkami wąsów nerwowo drżały mu kąty ust. Broński nigdy jeszcze nie widział go w takim stanie

I on nie był w nastroju do optymizmu: psie, żebracze, bezcelowe było wegetowanie jakie wiódł — to mówił sobie zawsze — ale protest przeciwniemu nigdy nie przemieniał się w akt buntu. Zawrzeć pakt z losem, jakikolwiekby on był, uważał za rozsądniejsze, niż szarpać się jak ryba, która połknęła wędkę. Zresztą do tego światopoglądu nie doszedł drogą rozmyślań: był on przyrodzoną własnością jego natury.

— Nie powiem panu nic nad to, co pan wie. Ale jaki cel ma to samouświadamianie sobie, takie samoudręczanie?

— Cel? Naiwny pan jak bakałarz. Bez celu, bez celu wszystko jest, panie Ludwiku... Trzeba gdzieś strasznie nisko, w niezgłębionej przepaści się znaleźć lub też wznieść się niebosiężnie wysoko, by to pojąć. Ach, szczęśliwcy, którzy cierpią za miljony, kochają za miljony! Oni mają cel, oni mają wypełnione dnie i noce życia, mają złudę, która ich obłąkała i płyną w niej jak w obłoku, obcy i niezrozumiali, anielskim, ekstatycznym mówiący językiem do zgraji wieprzów, hyjen i tygrysów. Ale cierpieć za siebie samego, uginać się pod klątwą tylko swoją... to nie poezja, to nie wizja, nie palmy męczeńskie, nie śpiewy aniołów, nie krzyże Chrystusowe,... to syk krw, gotującej się pod rozpalonym żelazem.

Czas brać się do pracy nad odbudową kraju.

Przez mgły jeszcze wprawdzie zaczyna nam świtać jutrzenka pokoju, niemniej jednak już teraz wypada myśleć i przygotowywać się do olbrzymiej pracy, która nas czeka z chwilą nastania pokoju.

Kraj zniszczony tyloletnią wojną i nawiedziony tyloma najazdami wymaga szybkiej odbudowy, a rzesze robotnicze, które po choćby częściowej demobilizacyi znacznie się zwiększą, wyczekują dostarczenia im warsztatów pracy.

Wszelka więc inicyatywa w tym kierunku, podjęta bądź to przez jednostki, bądź też przez Spółki i Stowarzyszenia, musi być powitaną z radością i zasługuje na poparcie całego społeczeństwa.

O żywotności naszej i niewygasłym mimo tylu i tak ciężkich przejść duchu inicyatywy, świadczy świeży fakt założenia Spółki Akcyjnej dla przemysłu budowlanego pod firmą „Pezet" Powszechne Zakłady Budowlane S. A. Lwów, ul. Akademicka l. 23 o kapitale zakładowym 10 milionów marek, który ma być wkrótce podwyższony do 300 milonów marek.

Spółka ta powstała wskutek fuzyi czterech spółek z ogr. odp., a to „Budulca", „Towarzystwa Odbudowy", „Spółki drzewnej" i „Kamieniołomów Jaremcze-Jamna", z których każda miała już wyrobione imię w życiu przemysłowem kraju.

Nowa spółka akcyjna, która w chwili powstania posiada 9 własnych fabryk dla wyrabiania artykułów budowlanych i ogromne kompleksy zakupionych do eksploatacyi lasów, wytknęła w swym programie bardzo szeroki zakres działania. Prócz wytwarzania materyałów budowlanych i drzewnych w posiadanych już fabrykach i w tych, które w najbliższym czasie nabyć i uruchomić zamierza, będzie „Pezet" samoistnie wykonywał powierzone mu budowle i prowadził dalej budowy przejęte wraz z Towarzystwem Odbudowy i zamierza rozwinąć na szeroką skalę handel materyałami budowlanymi i dostarczanie ich wprost konsumentom, aby w ten sposób przez pominięcie wszelkich pośrednictw ceny tych artykułów uregulować.

W skład Rady Nadzorczej nowej spółki akcyjnej weszli:

PP. Prezydent Dr. Stahl, Radca Dr. Bałłaban, posłowie inż. Hausner i Dr. Stesłowicz, profesor Dr. Nadolski, przemysłowcy inż. Neyman, Dr. Ruker i Wit Sulimirski, adw. Dr. Nieduszyński i Z. Pawłowski. Dyrekcya składa się z pp. dyr. Turskiego, inż. Kolischera, dyr. Grodkiego, radcy Orzechowskiego, inż. Jakimowskiego, inż. Zielskiego i inż. Makulskiego.

Gdy nadto Spółka zaangażowała do współpracy cały szereg sił wybitnie fachowych, więc przy tym składzie musi się jej wróżyć pomyślny rozwój na przyszłość, co może wyjść tylko na pożytek kraju i przyspieszyć akcyę jego odbudowy.

„Pezet" posiada na razie Filię w Krakowie i kilka reprezentacyj w Małopolsce, zamierza jednak niedługo utworzyć filie w znaczniejszych miastach Polski.

ZWYCIĘZKIE ZAKOŃCZENIE STREJKU.

MEDYOLAN. (Pat.) 10. października. (Havas). Strajk, który wczoraj wybuchł w przemyśle elektrycznym, został pomyślnie zlikwidowany. Wszystkie instytucye użyteczności publicznej funkcyonują normalnie.

Ogłoszenie.
Dnia 24. października 1920 r. odbędzie się
Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
członków Stowarzyszenia spożywczego kolejarzy „Zespół" we Lwowie-Podzamczu w sali przy ul. Żółkiewskiej 42 b) parter, o godz. 3 popoł.
1) Sprawozdanie z czynności Zarządu i Rady Nadzorczej.
2) Sprawa wydania pieniędzy 227.000 Mk. śp. Brygidzierowi przez Stary Zarząd.
3) Rezygnacya kasyera kol. Polańskiego i wybór nowego kasyera.
4) Wybór jednego członka do komisyi szkontrującej i jednego członka Zarządu.
5) Wnioski.
W razie braku kompletu członków do godz 4-tej popołud, zapadną uchwały przy współudziale członków znajdujących się na sali.
Lwów, 11. października 1920.
Rada Nadzorcza:
Żelechowski. Herman.

Nadzwyczajne
Walne Zgromadzenie
Powszechnego ludowego Stowarzyszenia Spożywczego
z ogr. por.
w Stryju
odbędzie się w niedzielę dnia 24. października 1920 r. o godz. 4 po połud. w lokalu p. Segera przy ul. Lwowskiej 12.
z porządkiem dziennym:
1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności.
2) Wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
3) Wnioski.
Wstęp za okazaniem kwitu udziałowego.
Za Radę Nadzorczą:
H. Nagler I. Karanter.
Za Zarząd:
J. Halman. 1261

Wakuje posada starszego referenta
w dziale sprzedaży
Urzędu Zaopatrywania Pracowników Państwowych,
pensya około 6.000 Mk. p. miesięcznie.
Kandydaci z odpowiedniemi kwalifikacyami tak służbowemi jak i naukowemi zgłoszą się do biura Urzędu Wałowa 9. w godzinach urzędowych. 1252—2

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYRER. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 13.